

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. C.K. NORWIDA
W RADZYMINIE



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
im. C.K. Norwida w Radzyminie

Norwid News



Kilka słów od redakcji

Witajcie! W roku szkolnym 2024/2025 powraca stara gazetka szkolna, ale w odświeżonym składzie! Zaskoczmy was ciekawymi pomysłami i nowymi wydaniem gazetki. Stworzyliśmy wersję *Norwid News* na instagramie oraz udostępniliśmy ją w sklepiku szkolnym! Zachęcamy do lektury :)

Wasze nowe redaktorki z 1C :)

Redaktorzy naczelni: Lena Chmielewska, Aleksandra Skibniewska

Opiekun gazetki szkolnej: p. Edyta Kuźkowska

Skład redakcji: Julia Niewęłowska, Wojciech Borkowski, Augustyna Bogucka, Oliwia Dąbkowska, Sandra Ciemerych, Julia Wajs, Zuzanna Zięba

Spis treści:

STRONA 1

Od redakcji

STRONA 2

Jesień-królowa barw

STRONA 3

Pumpkin Spice Latte- Jesienny klasyk

STRONA 4

Świąteczne kino

STRONA 5

Laponia

STRONA 6

Sylwester w Kolumbii

STRONA 7

Konkurs

STRONA 8

Święto Szkoły

STRONA 9

Dzień Zdrowia Psychicznego

STRONA 10

Wybór samorządu

STRONA 12-14

Opowiadanie

STRONA 15

Na koniec...

JESIEŃ-KRÓLOWA BARW



Jesień to piękna pora roku pełna jest ciepłych, złocistych barw i wspaniałych widoków. Od szelestu opadłych liści pod stopami, przez zapach dymu w ogrodach, po smaki suszonych owoców, jabłek i orzechów, jesień oddziałuje na wszystkie nasze zmysły, często niosąc ze sobą przyjemne, nieco melancholijne skojarzenia. Zaczyna się zwykle 22 lub 23 września na półkuli północnej i 22, lub 23 marca na półkuli południowej i trwa zazwyczaj około trzech miesięcy. Tyle trwa jesień kalendarzowa, w praktyce jesienna aura może trwać dłużej lub krócej. To pora roku pełna charakterystycznych elementów. Kojarzy się ona z opadającymi, kolorowymi liśćmi, złocistymi krajobrazami, chłodniejszymi temperaturami, deszczem, mgłą, a także zbieraniem plonów, jesiennymi owocami, dyniami, kasztanami oraz przygotowaniami do zbliżającej się zimy. Jesień kojarzona jest też z pojęciem schyłku i starości, w tym z tak zwaną „jesienią życia”.

Już w dawnych czasach ludzie zastanawiali się nad pochodzeniem jesieni. W próbach zracjonalizowania pochodzenia świata i zjawisk w nim panujących starożytni Grecy pragnący wytłumaczyć zjawisko zmiany pór roku stworzyli mit o Demeter i Korze. Ta druga została porwana przez Hadesa, by stać się jego żoną. Jej matka poszukiwała córki zaniedbując przyrodę, wskutek czego doszło do suszy, obumarcia świata żywego i braku plonów. Zeus zobaczył konsekwencje rozpaczy Demeter i rozkazał Hadesowi, by pozwolił Korze na powrót na ziemię. Doszło do kompromisu, Kora na pół roku wraca do matki i wtedy natura ożywa. Na kolejne pół powraca do Hadesa, a wówczas świat i natura zamierają. W ten sposób Grecy tłumaczyli sobie pochodzenie pór roku smutkiem i radością bogini Demeter.

Ta pora roku charakteryzuje się nie tyle zamieraniem, ile bogactwem barw. Jesień nakazuje liściom zmianę kolorów, nim spadną na ziemię. Zmieniają one barwę z zielonej na czerwoną, pomarańczową, brązową oraz żółtą, której dominacja w ciepłym jesiennym słońcu czyni z tej pory roku „złotą”. Widowskowo wyglądają okazałe gatunki klonu wystrojone na żółto, kontrastujące z czarnym lub brązowym pniem drzewa. Na żółto stroją się także brzozy, żegnające się z ciepłą aurą. Żółte są jabłka, papryka, niektóre cukinie oraz intensywne w tej barwie bujne astry i tradycyjne chryzantemy zdobiące cmentarze na Dzień Wszystkich Świętych.

Jednym z kolorów jesiennych jest pomarańczowy. Możemy go znaleźć na dyni, na spadających liściach, które zmieniają barwę z zielonej na właśnie pomarańczową. W tym kolorze są aksamitki, letnie i jesiennie kwiaty ogrodowe. Z nim kojarzą się również takie dary jesieni jak grzyby kurki. Przez cały rok zatem również jesienią, w lasach można spotkać rudego lisa. Podczas tej pory roku brązowe, rude, a może czasami brązowo- pomarańczowe wiewiórki gromadzą zapasy na zimę. Także charakterystyczną dla tego czasu w roku jest jarzębina – czerwona, żółta oraz pomarańczowa, która kontrastuje z jej zielonymi liśćmi. Wędrując po lesie nie dotykaj muchomora. Niech sobie zdobi las czerwonym lub pomarańczowym kapeluszem.

Jesienny ogród prezentuje bogactwo jesieni – królowej barw. Ogrodowy wrzos subtelnie prezentuje całą gamę kolorów – od bieli po blade róż, amarant i fiolet. Dalie – wyglądają jak pomponiki. Kolorowy bukiet skrzy się czerwienią, bielą, żółtym, różowym, burgundowym. Jeżówki przybierają purpurową barwę, begonie są bursztynowe, różowe lub ceglaste. Pnący się wilec dodaje błękit i fiolet. Bakłażan to mistrz ciemnych odcieni fioleto. Bładozielona kalarepa specjalizuje się w delikatnych biało-zielonych gradientach. Jarzębina, głóg, żurawina i dzika róża przybierają barwę intensywnej czerwieni, a śliwki całą paletę fioleto.

W ten sposób jesień, królowa barw, prezentuje swe bogactwo i plony, pracując na to byśmy kojarzyli ją z pięknem natury właśnie, nie tylko z zamieraniem.

Julia Niewęgłowska, Wojciech Borkowski 2c

Pumpkin Spice Latte – Jesienny Klasyk



Pumpkin Spice Latte (PSL) to kultowy napój, który nieodłącznie kojarzy się z jesienią. Pierwszy raz wprowadzony przez Starbucks w 2003 roku, szybko zyskał status jesiennego symbolu dzięki swojemu ciepłemu, przyprawowemu aromатовi i charakterystycznemu dyniowemu smakowi.

Co to jest Pumpkin Spice Latte?

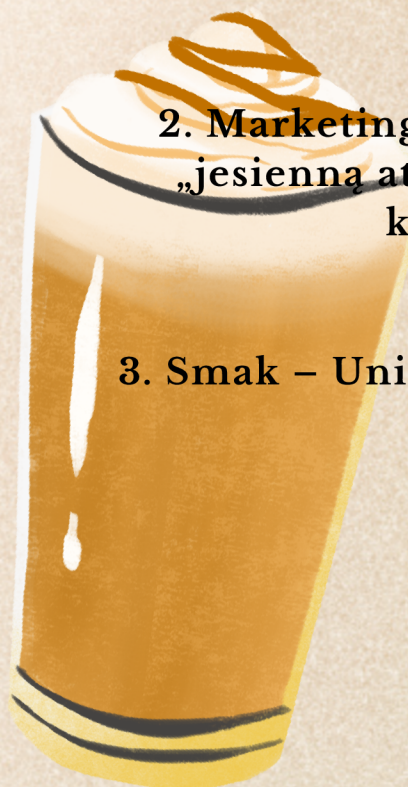
Pumpkin Spice Latte to połączenie espresso, spienionego mleka, puree z dyni (w nowszych wersjach) oraz mieszanki przypraw: cynamonu, gałki muszkatołowej, imbiru i goździków. Napój często jest zwieńczony bitą śmietaną i dodatkową porcją przypraw, co czyni go niezwykle aromatycznym i kremowym.

Dlaczego jest tak popularne?

1. Sezonowość – PSL pojawia się w menu kawiarni na krótki okres, zazwyczaj od końca sierpnia do listopada, co czyni go ekskluzywnym.

2. Marketing – Starbucks i inne sieci stworzyły wokół PSL „jesienną atmosferę”, na którą składają się ciepłe swetry, kolorowe liście i relaksujące chwile.

3. Smak – Unikalna mieszanka przypraw i słodczy to idealne uzupełnienie.



ŚWIĄTECZNE KINO-CZYLI GWIAZDKOWY REPERTUAR W KINACH



Z okazji, że mamy grudzień - czyli miesiąc świąteczny - chcemy przedstawić kilka propozycji spędzenia czasu w kinie

PRZEDSTAWIAMY ŚWIĄTECZNY REPERTUAR W MULTIKINIE:

-„LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY”
Kiedy można zobaczyć? Od 1 grudnia do 5 grudnia.

-„TREFLIKI RATUJĄ ŚWIĘTA”
Kiedy można zobaczyć? Od 1 grudnia do 5 grudnia.

-„DZIADEK OD ORZECHÓW”
Kiedy można zobaczyć? Od 22 grudnia.

-„ANDRE RIEU.SREBRNO-ZŁOTY KONCERT GWIAZDKOWY”
Kiedy można zobaczyć? Od 1 grudnia do 1 lutego.

-„CZERWONA JEDYNKA”
Kiedy można zobaczyć? Od 1 grudnia i 5 grudnia.

-„RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA”
Kiedy można zobaczyć? Od 4 grudnia.

Mamy nadzieję,
że spodobają wam się nasze pomysły na spędzenie czasu wolnego!

Laponia (Sámpí) oficjalnie jest po prostu krainą znajdującą się na terytorium czterech państw – Norwegii, Szwecji, Finlandii i Rosji.

Kiedy warto jechać?


Warto jechać latem, gdyż jest to najcieplejsza pora roku. Jednak dobrze wybrać się tu również w okresie bożonarodzeniowym po to, by spotkać się osobiście ze św. Mikołajem. Jeśli jednak wybierzemy się w lutym lub w marcu, będziemy mieli okazję do obserwacji zorzy polarnej. Gdy temperatura spada, a biały puch zaczyna sypać się z nieba, Skandynawia zimą pokazuje turystom swoje tajemnicze i niezwykle malownicze oblicze. Laponia to najbardziej wysunięty na północ region Szwecji, który właśnie o tej porze roku przyciąga miłośników zagranicznych wycieczek.

Zatem, dlaczego warto ją zwiedzić?

Oto parę powodów!

- odwiedzenie Parku Narodowego Abisko, w którym znajduje się obserwatorium idealne miejsce do podziwiania zorzy! Punkt obserwacyjny znajduje się na szczycie góry Nuolja aż 900 m n.p.m. (Ciekawostka – sam punkt znajduje się zaledwie 195 km od samego koła podbiegunowego)
- wstąpienie do Icehotelu w Jukkasjärvi. Jeżeli chodzi o najciekawsze miejsca w Szwecji, to ta lokalizacja z pewnością zasługuje na wyróżnienie. Tutaj pokoje hotelowe wyrzeźbione są z lodu, co daje niesamowity efekt. Utrzymuje się w nich temperaturę od od -5°C do -8°C . Pobyt umilają ręcznie wykonane przez artystów rzeźby, które można podziwiać godzinami. Decydując się na taką opcję, w ramach rezerwacji otrzymasz termiczne śpiwory, zapewniające ciepło, a także łóżka, na których znajduje się skóra reniferów.
- wizyta w wiosce Świętego Mikołaja w Rovaniemi. Tu znajdują się najciekawsze dla całej rodziny zimowe atrakcje takie, jak:
 - stylizowane biuro i poczta Świętego Mikołaja,
 - dom Pani Mikołajowej,
 - możliwość przejechania się saniami z reniferami,
 - farma elfów, gdzie można spotkać wiele zwierząt,
 - linia biegunowa północnego, która przebiega przez wioskę i wiele innych!!

Sylwester w Kolumbii



Całkiem popularnym zwyczajem pochodzącym z Kolumbii stało się *12 winogron*. Zgodnie z zasadami o północy trzyma się je w pogotowiu i zjada jak najszybciej, gdy tylko zegary wskażą Nowy Rok. Każde z nich spożywa się, aby zyskać pomyślność na kolejne miesiące nowego roku.

Następną tradycją jest *Walizka*. Jej zasadny mówią o tym, że, aby spełniło się nasze najskrytsze marzenie, o północy w Sylwestra należy wybiec przed dom z walizką w ręce i entuzjastycznie okrążyć z nią blok bądź dom.

Kolejnym dość nietypowym zwyczajem jest *Kartoflana tradycja*. Polega ona na tym, że w noc sylwestrową kładzie się pod łóżko trzy ziemniaki:

jeden obrany całkowicie,

drugi obrany do połowy

i trzeci w mundurku.

Rankiem w Nowy Rok sięga się po jeden z nich ręką (nie można podglądać:)). W zależności, który chwycimy, taki czeka nas rok. Gdy sięgniemy po ziemniaka bez łupinki rok będzie zupełnie "goły". Gdy trafi nam się obrany do połowy, będziemy średniozamożni, a gdy ten w łupince, będziemy cieszyć się bogactwem.

Sandra Ciemerych IC

KONKURS!!!

Serdecznie zapraszamy wszystkich uczniów naszej szkoły do wzięcia udziału w szkolnym konkursie na najpiękniej udekorowany piernik!

Oceniana będzie estetyka pracy oraz kreatywność.

Własnoręcznie udekorowany piernik należy złożyć w terminie do 17.12.2024 w pokoju nauczycielskim.

Technika dekoracji jest dowolna, warunkiem jednak jest, aby wszystkie jej elementy były zdatne do spożycia.

Dekoracja nie może mieć charakteru obraźliwego.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

Czekamy na Wasze pomysły!





Święto Szkoły w Norwidzie



22 października 2024 obchodziliśmy w naszym liceum coroczne Święto Szkoły. W tym dniu klasy pierwsze przystąpiły do uroczystego ślubowania i oficjalnie stały się częścią szkolnej społeczności. Dyrekcja szkoły oraz przedstawiciele władz lokalnych złożyli uczniom klas pierwszych życzenia wytrwałości i samych sukcesów.

To spotkanie było także okazją do złożenia życzeń i wręczenia nagród nauczycielom oraz pozostałym pracownikom szkoły z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej.

W tym dniu obchodziliśmy także święto patrona naszego liceum – Cypriana Kamila Norwida – którego upamiętniliśmy w programie artystycznym pt. „Zakochany Norwid”. Podczas występu nasi utalentowani uczniowie recytowali miłosną poezję Norwida, innych poetów, śpiewali i grali utwory o tematyce miłosnej. Nie zabrakło także występu naszych wspaniałych dziewcząt tańczących w zespole „Emotions”. Święto patrona było także okazją do wręczenia licznych nagród w V Szkolnym Konkursie „Czas na Norwida”.



Dzień Zdrowia Psychicznego w Norwidzie

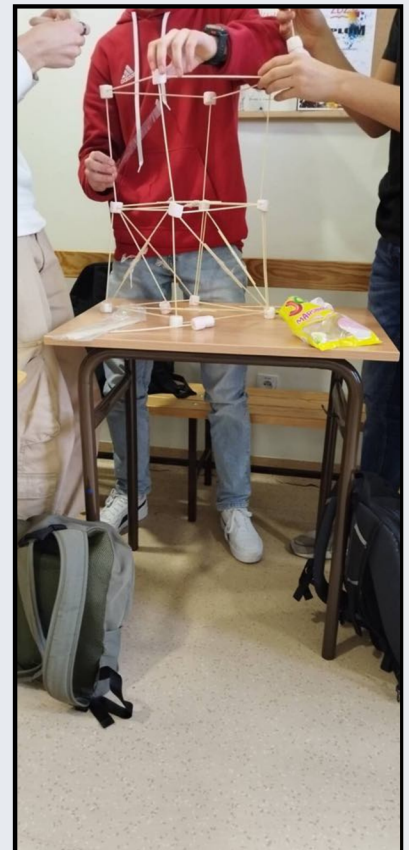


27 listopada w naszej szkole został zorganizowany Dzień Zdrowia Psychicznego. Z tego powodu chcemy Wam wyjaśnić, dlaczego ten dzień jest tak ważny oraz przedstawić szkolne pomysły na jego obchody.

Dzień Zdrowia Psychicznego to międzynarodowy dzień globalnej edukacji w zakresie zdrowia psychicznego, zwiększania świadomości i wspierania walki ze stygmatyzacją społeczną. Po raz pierwszy obchodzono go w 1992 roku.

W naszej szkole obchodzimy go, np. spędzając czas na ćwiczeniach relaksacyjnych lub w kawiarence, na ćwiczeniach z team buildingu, w strefie ciszy, w kąciku kreatywnym i podczas gry terenowej.

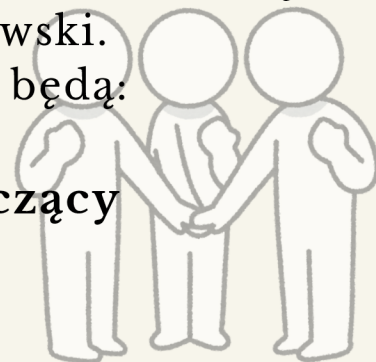
Dzięki naszemu liceum możemy zadbać o nasze zdrowie psychiczne w bardzo ciekawy sposób!



Wybór samorządu szkolnego w Norwidzie

Niezmiernie miło nam ogłosić, że nowym opiekunem Samorządu Uczniowskiego został pan Karol Łudkowski. W samorządzie uczniów reprezentować będą:

Bartek Szczepanik - 3c - przewodniczący
Zuzia Jabłecka - 3f - I zastępca
Hania Wrzosek - 3e II zastępca.



Gratulujemy Nowemu Samorządowi i czekamy niecierpliwie na kolejne ciekawe wydarzenia w szkole.



„Kobiety w życiu Cypriana Kamila Norwida i ich wpływ na twórczość poety” opowiadanie biograficzne

Był zimny, listopadowy wieczór. Norwid stąpał powoli po drewnianych schodach, które skrzypiały pod jego ciężarem, tak jakby strych nie był przygotowany na to, by przyjąć kogoś tak zmęczonego życiem. O tej porze poeta zwykle kładł się spać, jednak tego wieczoru było inaczej. Coś, a raczej ktoś nie dawał mu spokoju, gdyż miał wrażenie, że słyszy przytłumione kobiece głosy ze strychu. Może gdyby był młodszy, bardziej przejąłby się tą sytuacją, natomiast teraz był przekonany, że to wina jego słabego słuchu. Cyprian uznał jednak, że nie zaszkodzi upewnić się, czy wszystko jest w porządku.

Gdy wszedł na strych, uderzył go zapach starego kurzu i wilgoci. Promienie zachodzącego słońca przenikały przez zakurzone okna, oświetlając zapomniane przedmioty takie jak książki z pożółkłymi kartkami czy stare ubrania. Sufit zdobiły okazałe pajęczyny i kurz. Ale to nie te rzeczy przykuły uwagę Norwida. Na ścianach wisiały lustra – dziesiątki, może setki luster, każde innej wielkości. Nie pamiętał, aby kiedykolwiek je tutaj przyniósł, ba-widzi je pierwszy raz na oczy!

Po chwili wahania podszedł do jednego z mniejszych luster. Na samym początku przykuło jego uwagę jedno zwierciadło, wyróżniające się na tle innych luster swoją wielkością, ale na razie obawiał się do niego podejść. Gdy stanął przed swoim odbiciem, zobaczył dwie osoby – siebie i kobietę. „Chwila” – pomyślał zdziwiony, gdyż ani obok, ani za nim nikt nie stał. Był w pokoju sam. Przetarł chusteczką zmęczone oczy, ale czego się obawiał – nie przywidziało mu się. Nie dość, że w lustrze widział kobietę, to na dodatek ją rozpoznawał! Tą twarz rozpoznał by wszędzie - była to szesnastoletnia Brygida Dybowska - jego przyjaciółka, a może ktoś więcej, choć ich relacja była zawsze pełna niedomówień. Uśmiechała się i wyciągała do niego dłoń. Niewiele myśląc, jak zaczarowany, chwycił dłoń dziewczyny i przeszedł przez szkło niczym przez mgłę nie czując żadnego bólu.

Kiedy znalazł się po drugiej stronie, Brygida podała mu dwie stare i pomięte kartki, zatytułowane „Samotność” i „Mój ostatni sonet”. Poeta rozpoznał swoje utwory. Dziewczyna natomiast złapała jego dłoń, ponownie wytrącając go z zadumy i po chwili znaleźli się w sali jakby kinowej i usiedli obok siebie w pierwszym rzędzie naprzeciwko wielkiego ekranu. Po krótkim momencie ekran zaczął się przejaśniać i po chwili ukazał im się czarno - biały film. Były to ich wspólne chwile. Norwid zobaczył siebie – młodego zauroczonego mężczyznę, siedzącego przy herbacie z Brygidą, jak rozmawiali o sztuce i filozofii. Obraz był bardzo wyraźny, dzięki czemu bohater widział drobne gesty, ukradkowe spojrzenia, które w tamtym momencie przeoczył. W pewnym momencie serce Norwida zaczęło mocniej bić. Wszystkie te wydarzenia były tak prawdziwe i poruszające, jakby przeżywał je jeszcze raz na nowo. Wiedział co wydarzy się za chwilę. Na ekranie zobaczył Brygidę – tak, tą samą młodzieńką dziewczynę, która siedziała teraz obok niego w przyciemnionej sali. Jednak obie postacie różniły się od siebie: szesnastolatka obok niego była szczęśliwa, uśmiechnięta i wzruszona. Natomiast Brygida na ekranie oddalała się od Norwida, aż w końcu ukazana była jej śmierć. Cyprian poczuł ten sam smutek, który czuł za młodości lat. - Czy to sen?- zapytał, patrząc na dziewczynę. - Nie, Cyprianie, to nasze wspomnienia, których nigdy nie zdążyliśmy do końca przeżyć. W każdym z tych luster czekają na ciebie kobiety, które darzyłeś podobnym, a nawet głębszym uczuciem - odpowiedziała mu Brygida delikatnym nastoletnim głosem. Bohater był tak poruszony, że zapomniał o kartkach, które dała mu dziewczyna. Spojrzał z powrotem na ekran.

Zamiast napisów końcowych zobaczył siebie przy biurku, piszącego utwory, które trzymał w dłoni. Były to jego pierwsze dzieła, w których pojawiają się słowa takie jak „cisza” czy „samotność”. Zrozumiał, że ta pierwsza niespełniona miłość przyczyniła się do powstania tych dzieł. Kiedy spojrział w miejsce, gdzie przed sekundą siedziała dziewczyna, jej już nie było – tak samo jak w filmie, nie było jej, a Norwid został sam z rozdartym sercem. Wstał więc, a kartki pokruszyły się niczym okruszki chleba. Przeszedł z powrotem przez lustro wracając na swój strych. Pamiętał dokładnie słowa Brygidy. W innych lustrach też czekały na niego inne kobiety. Podszedł więc do kolejnego, niezbyt dużego lustra. Tym razem z większą pewnością, lecz nadal z dużą ostrożnością przeszedł przez szkło. Od razu rozpoznał to miejsce – Warszawa, ogród Saski, w którym często spotykał się z... No właśnie, z kim? Norwid rozejrzał się i ujrzał po chwili kobietę o ciemnych włosach i pięknej urodzie, która siedziała na ławce. Kamila Lemańska - kobieta, którą poznał podczas pobytu w Warszawie. Podszedł do niej, lecz był dla kobiety jak powietrze, nie zareagowała w żaden sposób na jego obecność. Cyprian podążył za wzrokiem Kamili i dostrzegł mężczyznę zmierzającego w ich stronę. Był to nie kto inny, jak on sam - młody Cyprian Kamil. Zrozumiał, że znowu przeniósł się w czasie, a obie obserwowane postacie go nie widzą. Rozmawiali zaaferowani śmiejąc się czule, a na palcu Kamili widniał pierścionek zaręczynowy. W jednej chwili krajobraz się zmienił i poeta znajdował się teraz w pokoju, gdzie również była Kamila z młodym Cyprianem. Pamiętał dokładnie tę scenę. Oznajmiał wtedy Kamili, że wyjeżdża w podróż po Europie. Dziewczyna była zaskoczona. Bohater znowu poczuł tę burzę emocji. Wtem poczuł znowu to znajome mrowienie w nogach, znowu zmienił miejsce! Teraz znajdował się w pokoju sam - bez Lemańskiej, ani młodszej wersji siebie. Rozejrzał się wokół, pamiętał to miejsce, ale w tych emocjach nie mógł sobie przypomnieć skąd. Podszedł więc do biurka, odsunął krzesło i usiadł, biorąc do ręki kartkę papieru. Był to list od Kamili, w którym oznajmia o zerwaniu zaręczyn. Norwid nie musiał go czytać do końca, wiedział co się w nim znajduje. Ponownie poczuł targające nim emocje – smutek i tęsknotę za ukochaną. Nie potrzebował zamieniać ani jednego słowa z kobietą, aby na nowo się wzruszyć. Otarł łzy chusteczką i wstał, ponownie przechodząc przez lustro. Chciał jak najszybciej znaleźć się w bezpiecznym miejscu

Szczęśliwie i tym razem wrócił na strych. Spojrział na zegar – dochodziła północ. O tej porze poeta zazwyczaj już dawno spał. Jednak zostały jeszcze dwa wyróżniające się lustra, z których słychać było przyjemne przytłumione kobiece śmiechy. Norwid obejrzał się za siebie - poprzednie lustra, w których był, zniknęły. Nie było po nich śladu. Wziął wdech i po chwili podszedł do kolejnego lustra, jednak nadal nie tego największego. Spodziewał się bowiem kogo spotka w tym najbardziej okazałym i ozdobnym zwierciadle. Nie był jeszcze gotowy na to spotkanie. Inna kobieta musi najpierw dodać mu otuchy

Tym razem znalazł się w gwarnym pomieszczeniu, które od razu rozpoznał – salonie literackim, w którym często spotykał się ze swoją kolejną miłością - Zofią Węgierską oraz innymi przedstawicielami warszawskiego środowiska literackiego. Wtem podbiegła do niego uśmiechnięta, ubrana w piękną sukienkę dziewczyna – Zosia !. Włosy miała zaplecione w misterny warkocz. Chwyciła jego dłoń i weszli w tłum, znajdując kawałek miejsca do tańca. Bohater jak za dawnych lat, nie mógł oderwać wzroku od jej naturalnego wdzięku. Czuł przyjemne ciepło w sercu. Kiedy z głośników popłynęła melodia, Zofia podeszła do niego z uśmiechem, zachęcając do tańca. Chwycił niepewnie jej dłonie i zaczęli poruszać się w rytm muzyki, patrząc sobie głęboko w oczy. Tańczyli długo, rozmawiając o twórczości poety, tak jakby nie upłynęły te wszystkie lata. Było między nimi wyczuwalne napięcie pełne czułości i tęsknoty. Nagle, po kilku melodiach, dziewczyna odsunęła się i zaczęła gwałtownie kasłać. Norwid chciał pomóc dawnej ukochanej podtrzymując ją, ale to nic nie dało, Zosia rozplynęła się i zamiast niej Cyprian trzymał listy, całą górę listów, które pisał kiedyś do dziewczyny. Kiedy został sam, znowu poczuł pustkę po stracie swojej ukochanej. Pamiętał, że Węgierska zmarła nagle na tyfus. Ten taniec, rozmowa, ich ulubione melodie symbolizowały czasy, kiedy Norwid był zakochany i szczęśliwy. Domyślał się, że kaszel, po którym Zofia zniknęła odzwierciedlał bolesną śmierć kobiety, po której bohater znowu załamał się i nie mógł się pozbierać przez długie miesiące. Zebrał więc wszystkie listy, rozejrzał się jeszcze raz z tęsknotą i przeszedł przez lustro, wracając do miejsca, gdzie było ich jeszcze więcej. Usiadł przy biurku i założył okulary, czytając dawne listy do Zosi Węgierskiej uśmiechał się do siebie. Chciał w ten sposób poprawić sobie humor, aby nie myśleć o tej stracie oraz przygotować się na bolesne ostatnie spotkanie, którego obawiał się najbardziej. Minęła godzina. Wiedział, że tego nie uniknie, zwłaszcza, że z największego zwierciadła słychać było tylko jeden, ale najgłośniejszy głos. Wstał więc, ściągnął okulary i przeszedł pewnym krokiem przez lustro.

Znalazł się w niewielkim pokoju. W tym pomieszczeniu znajdował się stolik, a na nim dzieło poety: „Pierścień wielkiej damy”. Tak, to właśnie Maria Kalegris była pierwowzorem jednej z postaci tragedii Norwida. Stał też fortepian, przy którym siedziała Maria, grając cudowną melodię. Cały pokój zdobiły ogromne obrazy przeróżnych malarzy, które dodawały uroku temu miejscu. Norwid przysiadł w fotelu wsłuchując się w dźwięki muzyki, jednocześnie patrząc na swoją ukochaną. Czuł radość, że znowu może posłuchać tych przepięknych melodii. W czasie gdy Kalegris grała, obrazy, które wisiały na ścianach, stały się białe jak ekran, aby chwilę potem poeta mógł zobaczyć momenty z ich wspólnego życia. Maria była jego największą miłością. Z każdym obrazem na jego policzkach pojawiała się nowa łza tęsknoty i wzruszenia. Maria natomiast zaczęła grać szybciej i głośniej. Cyprian przeżył na nowo cierpienie, którego doświadczył po rozstaniu z ukochaną. Gdy ostatni obraz przedstawiał ich na łódce w Weronie - moment ich zerwania - kobieta przestała grać, a w pokoju nastąpiła zupełna cisza. Cyprian chciał wstać, podbiec do ukochanej, ale nie mógł. Tak bardzo chciał porwać ją w ramiona, usłyszeć jej głos, a nie mógł poruszyć choćby palcem. Wołał: „Mario, Mario!”, ale tylko w myślach. Obraz przed jego oczami stawał się niewyraźny, wydawało mu się, że ktoś przykrył go kocem. Czuł, że jego powieki stają się ciężkie i zamykają się. Obudził się w swoim łóżku. Okropnie bolała go głowa. Strych, lustra, twarze jego dawnych miłości - wszystko zniknęło, pozostawiając jedynie szum w głowie. To właśnie te kobiety, które darzył głębokim uczuciem, pozwalały mu zrozumieć ludzką naturę, piękno i tragizm życia. To one były jego najgłębszą inspiracją – choć ulotną, pozostawiły po sobie ślad na kartach jego poezji.

Drodzy Czytelnicy!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia pragniemy życzyć Wam spokojnych i radosnych Świąt Narodzenia Pańskiego, spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze oraz samych szczęśliwych dni w zbliżającym się Nowym Roku.

Po Nowym Roku wracamy do Was z pełną energią i nowymi pomysłami na następny numer gazetki Norwid News.

Do zobaczenia!



@norwid_news_radzymin



@norwid_radzymin



@Liceum Ogólnokształcące w Radzyminie



@lonorwid_radzymin



<http://norwid.com.pl/>